№ 42. Kraków 21 Lutego — Sobota. Rok 1857.

Dziennik wychodzi co [illegible] szy poniedziałki i dni następujące po ... każdego miesiąca.

l. Sącz. Rynek Nr. 31.

Wy Grabov

...		16
...		8
kwartalnie	„	4
miesięcznie		1 kr. 30

...nik „Czas“ w Państwie Austryackiem (pocztą)

rocznie	złr.	20
	„	10
kwartalnie	„	5
miesięcznie	„	2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie

rocznie	złr.	26
półrocznie	„	13
kwartalnie	„	7

w Państwie Austryackiem (pocztą)

rocznie	złr.	30
półrocznie	„	15
kwartalnie	„	8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach. OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 20 lutego.

Mowa tronowa którą cesarz Napoleon III otworzył na d. 16 b. m., szóstą i ostatnią sesyę ciała prawodawczego obradującego we Francyi od roku 1852, jest dość obszernym dokumentem, jak się o tem czytelnicy pod właściwą rubryką przekonać mogą. Formą i treścią przypomina ona więcéj mesaże prezydentów amerykańskich, aniżeli lakoniczne mowy tronowe angielskie. Znać w niéj, że odpowiedzialność nie cięży na ministrach we Francyi, że osoba cesarska skupia w sobie całą władzę. Pomimo rozciągłości, mowa cesarska nie jest zdaniem sprawy, ale tylko dopełnieniem wskazanych w niéj powinności rządu: „rząd powinien oświecać i kierować“.

Strona polityczna mowy cesarskiéj jest najkrótsza. Nie dowiadujemy się z niéj nic nowego. Wnosić tylko można, że sprawa neufchatelska jest na drodze załatwienia, a sprawa neapolitańska może się stać jeszcze groźną w przyszłości. Nie ma tam wcale wzmianki o sprawie Księstw Naddunajskich, ani o sprawie perskiéj, a co większa, niema wzmianki o przymierzu angielskiem. Z tego powodu mowa cesarska mogła być dla wielu niespodzianką, nie przez to co w niéj się znajduje, lecz przez to czego w niéj niema. Wyraźna przebija w niéj dążność przedstawienia sytuacyi w barwie pokojowéj. Cesarz Francuzów niechciał wywołać żadnéj nowéj w Europie niepewności, żadnych nowych w opinii publicznéj dyskusyj tyczących się spraw politycznych. Uważa on pokój jako zapewniony i zachęca Francyę aby z niego korzystała, co bezpiecznie czynić może.

Strona ekonomiczna stósownie do tego zachęcenia najwięcéj zajmuje miejsca w mowie cesarskiéj. Nie mamy zamiaru rozbierać podanych projektów, anibyśmy też, patrząc z daleka, byli to w stanie uczynić. Pozwolimy sobie tylko małą uwagę, że strona ta wydaje się nieco optymistyczna, a projekt nowy opłaty od wartości ruchomych zapowiada prawdziwą rewolucyę w świecie finansowym, dokonaną w duchu idei państwa w najściślejszem téj idei znaczeniu.

Strona moralna, która się w mowie cesarskiéj aż do pewnego wiąże stopnia ze stroną ekonomiczną i karci zbyteczny szał spekulacyi przynoszący zgubę majątkom indywidualnym, dotyka także dwóch ważnych przedmiotów: fałszywych wieści przez lekkomyślność lub złą wiarę rozsiewanych, i opozycyi, jaką stronnictwo tak zwane parlamentarne stawia cesarstwu wstrzymując się od wszelkiego udziału w sprawach publicznych i objawiając ciągłe nieukontentowanie. Co do pierwszego, wiadomo, że jawność jest najlepszym jeżeli nie jedynym środkiem na przytłumienie fałszywych pogłosek. Ale to prowadzi do wolności druku, która ustawami cesarskiemi bardzo jest we Francyi ograniczoną. Co do drugiego, opozycya stronnictwa parlamentarnego bardzo jest naturalną we Francyi „którą—jak się mowa wyraża—ciężkiem jest zadaniem przyzwyczaić do nowych instytucyj“.

Zawsze jednak nie małéj dowodem jest siły, oświadczenie, że honor Cesarza Francuzów wymaga, „aby rzeki podobnie jak rewolucya we Francyi weszły w swoje koryto i wyjść już z niego nie mogły“; nie małéj dowodem pewności w sobie samym, wystąpienie przeciw dawniejszéj wolności trybuny i wskazanie jéj jako głównego nieprzyjaciela dziś poskromionego. Wielkiego na to potrzeba zaufania w swe siły, aby wyrazy kończące mowę zastósować do swojéj epoki i uderzyć wszystkich sobie niechętnych śmiałem i odważnem oskarżeniem: „że w sercu przechowują namiętności zgubne i stronnicze“.

Po odczytaniu mowy rzeczonéj, przyzna zapewne każdy, że całkiem ona odpowiada stanowisku Francyi cesarskiéj, i jest tylko loicznem następstwem kierunku polityki Napoleona III. Stanowisko głównego rozjemcy i pośrednika w sprawach europejskich przebija się w umiarkowaniu i roztropności, jakiemi nacechowana ta część mowy która tyczy się stósunków zewnętrznych, a nawet daje się ono poznać w przemilczeniu niektórych ważnych kwestyj. Ogłoszenie zaś „woli i interesów ludu“ za podstawę rządu obecnego we Francyi, odwołanie się daléj do tegoż ludu, który „głównie stanowi podporę i daje siłę monarsze“, aby wspaniały dla Francyi postawić horoskop, jest dalszym ciągiem polityki wewnętrznéj jaką widzimy zachowaną od samego początku panowania Napoleona III. Projekt nareszcie opłaty od wartości ruchomych, przypomina owe zasady ekonomiczne, jakie dawniéj jeszcze czytaliśmy w dziełach Ludwika Napoleona Bonapartego.

Korespondencya Czasu.

Paryż 16 lutego.

Dzisiejsze otwarcie Izb odbyło się według dawnego zwyczaju, to jest w Tuileryach w sali tronowéj w obecności Ciał ukonstytuowanych i pewnéj liczby dam. Nic szczególnego nie stało się na téj uroczystości. Mowę, którą powiedział Cesarz, ogłosiliście niezawodnie w *Czasie* wczorajszym. Mowę tę czyta Paryż po murach domów, na których została przylepioną, po kawiarniach, czytelniach i klubach. Jest ona długa i dotyka wszystkich przedmiotów obchodzących Europę, a mianowicie Francyą. Jest ona całkiem pokojowa, ale pokazuje, że Francya trzyma w pogotowiu kadry na armię 600,000. Mowa cesarska, dobrze napisana, jak zawsze, zrobiła silne wrażenie tak w sali tronowéj jak na ulicy. Napomknięcie w niéj o biedzie pewnéj części ludu było zręczną szczerością.

P. de Cassaignac opisując w dzisiejszym *Constitutionnelu* pogrzeb Worcla, który się odbył w Anglii, uderza na formy rewolucyjne, w jakie tenże pogrzeb przybrany został, na niesienie chorągwi czerwonéj przez Francuza Garnet w asystencyi Derou, skazanego w Douai za zamach na życie Cesarza, na niesienie trójkolorowéj chorągwi włoskiéj przez Włocha Lama, przyjaciela Pianorego, na figurowanie na pogrzebie 18 transportowanych, którzy uciekli z Kajenny itd. P. de Cassaignac oburza się na to i jego oburzenie dzielimy. Zrobię tylko uwagę, że p. Worcel należał do znakomitéj i majętnéj familii, że był spowinowacony z wielkiemi familiami.

P. de Césèna poświęcił we wczorajszym *Constitutionnelu* nowy artykuł jedności Mołdowołoszczyzny. Nadmienił on, że Rosya dążyła do wyswobodzenia i jedności Mołdowołoszczyzny i że dążyła do tego na kongresie w Fokszanach, to jest r. 1772. Data ta powinna była natchnąć panu de Césèna różne i ważne uwagi. Cokolwiekbądź, szczególnym jest widokiem turbacya hospodarów, tych małych a łupiezkich królików, składających swe łupy w Paryżu. Jeden z hospodarów rumuńskich bawiący w Paryżu, ma mieć około 20 milionów majątku, to jest około miliona przychodu.

Drugi artykuł p. Armanda Lefevre ogłoszony w *Revue des deux Mondes*, o wojnie niemieckiéj r. 1814, zawiera tę maksymę, że Prusy i Rosya nie są w stanie podołać Francyi, i że aby podołały, potrzeba nie koniecznie mocarstwa trzeciego, to jest koalicyi. Maksyma położona przez p. Lefevre a oparta na doświadczeniu z r. 1806 i 1814, jest ważną.

Wczorajsza *la Patrie* wyznała, że Zachód wydał na ostatnią wojnę 5 miliardów fr. Czy to co otrzymał pokrywa wydatki? *La Patrie* nie odpowie na to pytanie. Francuzi i Anglicy mogą się radować z pokoju, ale rządy tych narodów mogą uważać likwidacyą za skończoną. Likwidacya nie może się odbywać tylko przy zgodzie Francyi i Anglii. Francya mało powiększa się ludnością, trzyma się w stagnacyi, kiedy Rosya coraz bardziéj się zaludnia i obecnie liczy 65 m. mieszkańców.

W. książe Konstanty przyjedzie do Francyi, ale pojedzie także do Anglii. Podróż jego nie będzie zatem miała wyłącznego znaczenia. Rozumiem, że długi pobyt w Rosyi hr. de Morny i jego wojskowych towarzyszów obróci się na dobre, to jest, że rząd francuzki otrzyma dokładne wiadomości o Rosyi. Hr. de Morny i jego towarzysze byli przyjęci pochlebnie w Rosyi tylko w kółkach rządowych, sfery towarzyskie, zawsze arystokratyczne, zle na nich patrzały. Kłamliwa pogłoska, aby hr. de Morny był interesowany w kolejach rosyjskich zupełnie upadła.

W artykule ogłoszonym w ostatniéj *Revue Contemporaine*, hr. de Warren stara się dowieść, że kanał suezki będzie dla Anglii użyteczniejszy niż droga eufracka i że Anglia przyłożyć do niego rękę powinna.

Wczoraj w niedzielę mieliśmy śliczny czas. Cały Paryż był na przechadzkach. Na Polach elizejskich nie można się było przecisnąć. Wieczorem Cesarstwo byli na balu w Palais-Royal. Honory damom robił książe Napoleon przy pomocy księżnéj Matyldy. Cesarstwo zabawili do 2 godz., bal się przeciągnął do 8. Cesarzowa miała na balu pióra czerwone u głowy i teraz wszystkie kobiety noszą pióra czerwone. Najprostsza suknia damska kosztuje dzisiaj 400 do 500 fr. Suknie dworskie kosztują około 12,000 fr. Modniarki się bogacą, a mężowie... Małżeństw tego roku jeszcze mniéj niż roku przeszłego. Anglicy powtarzają: skromne małżeństwo jest podobno teraz w Anglii a nie we Francyi. Z przyczyny toalet, życie towarzyskie tego karnawału mniejsze niż lat poprzednich. Teatra zastępują wieczory, to też teatra robią dobre interesa.

Dzisiejszy *Univers* poświęca obszerny artykuł projektowi *Czasu* co do urządzenia w Krakowie pomocy dla rekonwalescentów, który bardzo pochwala.

Zamachy na osoby i własność są od niejakiego czasu częstsze we Francyi niż dawniéj. Sędziowie przysięgli muszą okazywać się surowymi.

Wczorajszy *Monitor* znaglony reklamacyą *Siècla*, zrobił wytłumaczenie dekretu z r. 1852 o ostrzeżeniach dawanych dziennikom. *Monitor* oświadczył, że na ostrzeżenia nie ma przedawnienia, lecz że dwa ostrzeżenia nie pociągają koniecznie za sobą zawieszenie dziennika, że to zawisło od woli rządu. *Siècle* powstaje na takie tłumaczenie, dziwi się, że rząd nie przypuszcza w przedmiocie druku przedawnienia, kiedy ono służy wszystkim przewinieniom. Reklamacya *Siècla* jest słuszna. Rząd legalny nie może zostawiać dzienników pod arbitralnością, która nie jest czém innem tylko nielegalnością. Można wyrzec się wolności, ale legalności nigdy.

Paryż 16 lutego.

L*** *Godzina druga po południu.* Otwarcie Izb prawodawczych miało miejsce w téj chwili w sali marszałków. Senat, ciało prawodawcze, rada stanu i inne władze i poselstwa zagraniczne wcześnie zajęły oznaczone dla siebie miejsca, a że każdy rad był co prędzéj usłyszeć słowa cesarskie, dziś będące jedynym prawdziwym zwiastunem, czego Francya i Europa w bliższéj przynajmniéj przyszłości spodziewać się mogą, przeto też i nieomieszkał przybyć skwapliwie do Tuilleriów; tłum i ścisk w sali marszałkowskiéj niepodobny do opisania, pomimo porządku, jaki mistrzowie ceremonii starali się zaprowadzić. Ledwie wybiła godzina pierwsza, działa oznajmiły wejście Cesarza i ten wstąpiwszy na tron, rozpoczął swą mowę od doniesienia, *iż mimo zaszłych w roku upłynionym trudności, pokój ostatecznie ustalony został.* Zgodnie z postanowieniem Królowéj Wiktoryi, wojska francusko-angielskie opuszczają Grecyę. Spór prusko-szwajcarski stracił swój charakter wojenny. W Neapolu przemawiające oba mocarstwa w imieniu ludzkości, nie miały zamiaru przypisywać sobie innych attrybucyj. (huczne oklaski). Wewnątrz kraju handel i przemysł nabrał nieznanego dotąd lotu; pobory niestałe wykazują z każdym dniem wzrastające dochody, mimo to jednakże cierpienie ludu jest wielkie. Cesarz zwrócił głównie usiłowanie swe, aby mu przynieść ulgę, albowiem ten stan rzeczy najżywiéj go dotyka. Wylewy rzek sprawiły niezmierne szkody i straty; żeby im zapobiedz, powołane zostały w pomoc wszelkie poszukiwania nauki; i On zniewoli rzeki do wrócenia do swoich łożysk, tak jak przymusił rewolucyę do wejścia w karb porządku. Od roku 1858 zniesiony będzie dziesiętny podatek wojenny, a jego miejsce zastąpi inny pobór od walorów ruchomych. Przemysł niepotrzebnie się przeraził projektami reform celnych, albowiem rząd nie ma innéj myśli nad tę, aby pracować w interesie spólnéj pomyślności (oklaski). Minister wojny powziął początkowanie w utworzeniu nowego kodeksu wojskowego karnego, który Izbom przedstawiony zostanie. Jest to ostatnia sesya Izby prawodawczéj. Cesarz dziękuje jéj za spółdziałanie w pracach dla dobra powszechnego i za udział, jaki brała tak w jego bolesnych jako też i w jego radosnych chwilach. Zrobiliśmy doświadczenie nowych instytucyj. Francya przekonała się o ich wartości, albowiem i sama wolność ponosi zawsze stratę, kiedy namiętności są rozpasane, a mownica jest gwał-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

ROMANSE I POWIEŚCI

KORZENIOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

I czegóż właściwie chciał dowieść p. Korzeniowski tém swojém dziełém, jakąż z jego bajki mamy wyciągnąć naukę?... Czy tę, że hebel lepszy jest od pióra i pędzla, że rzemiosło wyższe od sztuki?... Nie odpowiemy na to panu Korzeniowskiemu, że dla harmonijnie wykształconego umysłu, jako też i w harmonijnie ułożoném spółeczeństwie, rzemiosło może i powinno mieć także swoją idealną, poeteczną stronę, i że nawzajem sztuka nie jest bynajmniéj tylko luźną zabawką, ale bardzo ważnym a bolesnym trudem, bardzo owszem rzetelną acz nie realną funkcyą ludzkiego życia. Nie odpowiemy mu nawet, że w każdym razie przykład który on sam stawi, za dowód służyć nie może; bo Eugeniusz nie jest ani poetą, ani artystą, ale tylko nieznośnym mazgajem. Powiemy mu tylko, że téj pracy mógł sobie zaprawdę oszczędzić; że nie potrzebne podjął zachody koło dowiedzenia rzeczy, o któréj, niestety, każde dziecko w naszych czasach aż nadto i przemądrze jest przekonaném; i że wprawdzie bezpieczne ale zbyteczne sobie obrał apostolstwo: nawracania nawróconych! Do święcenia praktycznego celu, do wyniesienia rozsądku kosztem uczucia i wyobraźni, do sławienia tego wszystkiego, co nam robi pozycyą na ziemi bez względu na to, czy też nam daje i miejsce w niebie, — o, do tego, wszystko nas przecie w obecnych czasach zachęca i nagli, do tego nas gwałtownie pędzi cała parowa siła wieku, i zaprawdę nie potrzeba, by jeszcze i sztuka w ten pchała kierunek, którego nie chybim! Jeśli owszem w takich smutnych czasach sztuka ma jakie powołanie, to chyba tylko przeciwne; to powinna nas chwilami zatrzymać na téj fatalnéj pochyłości; to obowiązkiem jéj bronić złotego ideału przeciwko żelaznéj realności naszéj żelaznéj kolei; to zadaniem jéj, archanielskiemi skrzydłami i mieczem rozpędzać dymne obłoki machin po nad naszemi głowami, by je raz poraz oświecał czysty promień Boga.. Precz z marzeniami, a górą rozsądek! woła nam wciąż autor *Krewnych.* P. Korzeniowski tylko o tém zapomniał, że rozsądek najlepiéj nawet skierowany, w najlepszym nawet razie, przeszkadza tylko złemu, ale nie tworzy dobrego: dobre tylko tworzą zapał, natchnienie, poświęcenie się i ofiara! P. Korzeniowski tylko zapomniał, że gdy na jednéj szali rozsądku położym ciężką wagę złota, wszystko na drugiéj przybiera łatwo lekkość marzenia: najszlachetniejsze serca popędy, najpiękniejsze duszy zachwyty. P. Korzeniowski tylko zapomniał, że *są* marzenia, z któremi nie tylko żyć miło i można, ale które nawet wielką, integralną część samego życia stanowią, życia prawdziwego, pełnego, tego, dla którego i którém jedynie żyć w istocie warto. Precz z marzeniem, śpiewa ten wieszcz! nieoględny na chór brutalny, który to hasło odgrzmiewa.

I tu dotknęliśmy najdrażliwszego ale i najważniejszego punktu naszego sporu, w którym zaprawdę niechodzi tylko o jakąś kwestyą sztuki, ani nawet teoretycznéj moralności, ale o kwestyą praktyczną, realną, żywotną! Nie jesteśmy bynajmniéj zwolennikami samego, biernego tylko cierpienia i tego tak łatwego zamknięcia się w idealnéj sferze, z próżném narzekaniem na niemoralność i obojętność świata, z pogardą dla wszystkich prac poziomych i codziennych, możebnych a koniecznych. Wiemy bardzo dobrze, że kraj nie samym tylko duchowym chlebem żyć może i powinien. Ekonomicznym potrzebom i warunkom istnienia nie zaprzeczymy nigdy u nas prawa bytu i obywatelstwa i wszelkim usiłowaniom w tym kierunku przyganiać niezawodnie nie będziemy. Ale biada nam, jeślibyśmy na pełnieniu tych zwierzęcych tylko funkcyj życia przestawać mieli; jeślibyśmy tylko o najwygodniejsze, a nie o jak najgodniejsze urządzenie naszych stosunków dbać chcieli; jeślibyśmy pożegnali te marzenia, które są naszym krzyżem i naszą zasługą! Praktycznym wymaganiom rzeczywistości, staraniom około indywidualnego dobrego bytu, nie odmawiajmy ni uwagi ni ważności; ale nie dozwalajmy im wyłącznego opanowania naszych horyzontów, nie dopuszczajmy ich apoteozowania w dziełach uczucia i wyobraźni! Ta kuchenna moralność, bez ofiary, bez natchnienia, jaką p. Korzeniowski naucza w swoich powieściach, a któréj zupełnie odpowiada ta, jaką Scribe wykłada w swoich komedyach, podkopuje nie tylko ideał sztuki, ale i ideał chrześciański. Prowadzi ona do idealnego przystania na smutną obecność. Kto tylko umie czuć i czytać, ten to przystanie znajdzie w każdém z nowych dzieł naszego autora, ten je odgadnie w moralniéj patologii charakterów przez niego kreślonych, ten je już będzie podejrzywał w samym artystycznym spokoju, z jakim ten mistrz tworzy. Zarzut któryśmy zrobili w ogóle naszemu obecnemu piśmiennictwu, że na niém nie widać piętna bólu, zarzut ten daje się przedewszystkiém zastósować do pisarza o którym mowa, do przedmiotów które obiera, i postaci które wywołuje. I niechaj tu nikt nie powie, że niepodobne stawimy żądania, że zapominamy o stosunkach wśród których autor żyje i tworzy! Pamiętamy owszem o tém wszystkiém bardzo dobrze, a jednak go rozgrzeszyć nie jesteśmy w stanie. Jesteśmy

towną. (*Car la liberté elle même ne peut que perdre à l'emportement des passions et à la violence de la parole*). Huczne oklaski, okrzyki niech żyje Cesarz! towarzyszyły jego zejściu ze stopni tronu. Ozwały się powtórnie działa i całe zgromadzenie powoli się rozeszło. Podczas ceremoniału Cesarzowa znajdowała się w loży, otoczona swoim dworem.

Za godzin dwie afisze ogłoszą mowę cesarską dosłownie; będzie to właśnie w chwili odejścia poczty, zatem nie w czas, by ją wam posłać w całéj obszerności. Zresztą na cóż się pośpiech przyda, kiedy telegraf wszystkie moje zabiegi uprzedzi i dziś jeszcze, może nawet w chwili, kiedy to piszę, już wam są wiadome celniejsze ustępy z dopiero wyrzeczonéj mowy. Mimo to jednak, posyłam jéj treść, aby dotrzymać danego przedwczoraj słowa.

Co dzienniki pisały o Feruk-chanie, o jego wyjeździe do Anglii, to wszystko na teraz jest bajką. Ponieważ o wyjeździe nie myśli, przeto i najmować hotelu na Piccadilly nie miał potrzeby. Jeżeli się rzeczy ułożą między nim a lordem Cowley, to dopiero wtenczas wypadnie mu pojechać do Londynu. Przyjmował on u siebie posłów 12go i 14go, wypuszczając 13y, nie dla tego że piątek, i że to liczba złowroga, ale że każdy piątek jest u Persów dniem świątecznym. Żaden z ambasadorów przez pomyłkę w ten dzień go nie nawiedził.

Kiedyś wam pisałem, że pan Hume wywołujący duchy, stracił był moc swoją i miał ją odzyskać dopiero 10go lutego. Wszyscy zaręczają, iż istotnie ta siła nie zrozumiana od niego samego, wróciła mu w dzień oznaczony. Ksiądz Ravignan jego spowiednik miał być świadkiem nadzwyczajnych objawień, miał go surowo upomnieć, że wbrew zakazu św. Stolicy Apostolskiéj działa, a on na to powtórnie odpowiedział, że pragnąłby być uwolniony od wpływu krainy duchowéj, i że wcale nierad go wywoływać. Obudza tedy znowu ciekawość publiczną do tego stopnia, że w zeszłą sobotę Cesarstwo chciało go osobiście widzieć i p. Hume miał zaszczyt być im przedstawionym. Jest także przybyły jakiś wieśniak z prowincyi, z objawieniem nader ważnych zleceń niebieskich, ale samemu tylko Cesarzowi. Nie możecie przeto żądać odemnie, abym wam doniósł z czém on przybył.

Kraków d. 20go lutego. *Koresp. Austr.* donosząc o udzieleniu przez ministeryum handlu w porozumieniu się z innemi władzami najwyższemi państwa, pozwolenia stowarzyszeniu galicyjskich właścicieli ziemskich na przedsiębranie robót przygotowawczych pod kolej lokomotywową z Tarnowa do Koszyc z terminem jednorocznym, dodaje zarazem te słowa: „Przy tem wyraźnie zwrócono uwagę starających się o konsens na tę okoliczność, że koncessyonaryuszom kolei nadcisańskiéj w §. 2 konsensu przez J. C. Mość podpisanego, udzielono na przeciąg lat pięciu po ukończeniu kolei wzmiankowanych (węgierskich), prawo pierwszeństwa do przedłużenia kolei z Koszyc do Galicyi w celu zetknięcia jéj z główną koleją tameczną, przez kolej uboczną do Wallendorf w Śpiżu, a to w ten sposób, iż przed innymi współzawodnikami, im służy pierwszeństwo, jeśli warunki będą takież same."

C. k. krajowa dyrekcya finansów we Lwowie mianowała przy lwowskich urzędach rogatkowych podatku konsumcyjnego, kontrolora urzędu rogatkowego Wojciecha Wojton poborcą II. klasy, a urzędowego oficyała przy służbie c. k. kas Józefa Marynowskiego, poborcą III. klasy, kontrolora urzędu podatkowego Albina Regele, kontrolorem I. klasy; pisarza urzędu rogatkowego Jana Nowak, i pisarza urzędu rogatkowego Emila Nakanowskiego, kontrolorami IIéj klasy; pisarza urzędu rogatkowego Konstantyna Szegiwi kontrolującym pisarzem urzędowym, następnie pisarzów urzędu rogatkowego IIéj klasy Jana Stecz, nadzorcę straży skarbowéj Szymona Makarewicza i tymczasowego pisarza urzędu rogatkowego II. klasy Kazimierza Dziedzica, pisarzami urzędu rogatkowego I. klasy, tego ostatniego jako tymczasowego, nakoniec nadzorców straży skarbowéj Teodora Krupskiego i Antoniego Burkhardt, urzędowymi pisarzami IIéj klasy.

Lwów 17go lutego. Wczoraj otwartem zostało 22gie zebranie walne członków Towarzystwa gospodarczego pod przewodem hr. Kazimierza Krasickiego w zastępstwie prezesa Towarzystwa ks. Leona Sapiehy. Rozprawy toczyły się stósownie do pytań zapowiedzianych poprzednio okólnikiem. Także zdano sprawę z czynności całorocznych komitetu. Następnie wyznaczono komisye do ocenienia przedmiotów wystawy gospodarczéj i uzupełniono komitet. Ogłoszono również wezwanie dyrekcyi kolei wschodnio-galicyjskiéj o dostawę budulcu na progi pod szyny, o co właściciele lasów mogą się wprost umawiać z dyrekcyą kolei. Okoliczności wyjaśniające warunki téj dostawy rozesłane będą członkom Towarzystwa okólnikiem.

Lwów 18go lutego. Dzisiejszy *Świt* zamieszcza następujący list z Poznania z dnia 13 t. m.:

Zanim sam do was o niém napisać zdążyłem, znalazłem w dzienniku waszym doniesienie o broszurze pana Niegolewskiego: „Wola królewska i jéj wykonywanie w W. Ks. Poznańskiém"; dla tego w korrespondencyi mojéj o niéj już nie wspomniałem. Policya poznańska daje mi dziś mówić o niéj powód, uczyniwszy ją celem swoich poszukiwań *). Gdy więc z tego względu broszura wspomniona nowego nabiera interesu, a może w ręku jéj nie macie, pozwolicie dziś i dla was, i dla czytelników *Świtu*, o treści jéj i powodzie się rozpisać.

A najprzód, zaczynam od wypisania dokładnego tytułu. Ten jest:

„Wola królewska i jéj wykonywanie w Wielkiém Księstwie Poznańskiém przez najwyższego urzędnika. Korespondencya pułkow. Andrz. Niegolewskiego, posła na sejm W. Księstwa Pozn. z JW. naczelnym prezesem panem Puttkammer o używanie języka polskiego, jako krajowego. Własny nakład autora."

Pismo to, nie przeznaczone bynajmniéj do handlu księgarskiego, poświęcił autor, siedmdziesięcio-kilkoletni starzec: „Wyborcom swoim, w miejsce sprawozdania, jakie z czynności sejmowych po zakończeniu sejmu każdego, dotąd im składał."

Już na kongresie wiedeńskiém utworzono odrębny stan polityczny dla prowincyj dawnéj Polski. Aktem ostatnim traktatu wiedeńskiego, nadano wszystkim częściom dawnéj Polski, zupełnie osobne prawa celne „w celu ożywienia o ile podobna we wszystkich częściach dawnéj Polski kultury, zachęcania mieszkańców do przemysłu i podniesienia dobrego ich bytu." i t. d.

Z woli kongresu wiedeńskiego mianowicie Wielkie Księstwo Poznańskie, obok innych prowincyj państwa pruskiego miało zająć stanowisko niezależne. Dowodem dalszym tego jest, prócz owéj spekulacyi handlowo-celnéj, patent okupacyjny z dnia 15go maja 1815 r., w którym zmarły król pruski Fryderyk Wilhelm III. osobny i wyłączny stosunek Wielkiego Księstwa i praw jego temi wyraża słowy:

„Mieszkańcy Wielkiego Księstwa Poznańskiego! I wy macie ojczyznę, a razem z nią dowód mojego szacunku za wasze do niéj przywiązanie. Zostajecie wcieleni do mojéj monarchii, nie potrzebując się wypierać waszéj narodowości... Język wasz ma być w wszelkich czynnościach urzędowych obok języka niemieckiego używanym."

Nakoniec i rota przysięgi, mającéj zobowięzywać nowych poddanych pochodzenia polskiego, została ułożoną stósownie do tego odrębnego stanowiska Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Dnia 3go sierpnia 1815 r. złożyli mieszkańcy następującą przysięgę: „Uznaję króla JMci pruskiego za jedynego prawego pana tego kraju, a tę część Polski, która na mocy kongresu wiedeńskiego domowi król. pruskiomu znów przypadła, za moją ojczyznę, któréj przeciw wszelkiéj potędze i przeciw każdemu krwią moją bronić się zobowiązuję."

Że przyrzeczenia patentu okupacyjnego miały być i były prawem dla naszego księstwa, wyrzekł to sam zmarły król pruski daleko późniéj jeszcze, kiedy przyrzeczenia w roku 1815 uczynione mogły były już znacznie ostygnąć, a to w odprawie sejmowéj z dnia 20go grudnia 1828 r. następującemi słowy: „Co się tyczy używania języka polskiego w czynnościach urzędowych, w prowincyi, oświadczamy, że jakeśmy używanie tego języka w pomienionych czynnościach obok niemieckiego przez powtórzone i prawem oznaczone woli Naszéj wyrzeczenie nakazali, tak i zawsze czuwać będziemy, aby przepisom tym zadość czyniono. Było i jest wolą Naszą, aby język polski, jako droga mieszkańców polskich Wielkiego Księstwa Poznańskiego własność, pieczy władz naszych doznawał."

Wszystkie te wyżéj wymienione prawa, określające stosunek Wielkiego Księstwa Poznańskiego do monarchii pruskiéj i odrębne stanowisko jego mieszkańców, potwierdził obecnie panujący król pruski Fryderyk Wilhelm IV., w odprawie sejmu prowincyonalnego Wielkiego Księstwa Poznańskiego z dnia 6 sierpnia 1841 r.

„Narodowości polskiéj przyobiecane zostały mocą traktatu wiedeńskiego i odezwy z dnia 15go maja 1815 roku, uwzględnienie i opieka. Wykonawcy traktatu wiedeńskiego postanowili chwalebną miłość każdégo szlachetnego ludu do swego języka, swoich obyczajów i historycznych wspomnień także i w Polakach szanować i cenić, a pod naszém panowaniem doznawać one będą poważania i opieki."

To są najgłówniejsze dotychczasowe prawa, gwarantujące Polakom pod rządem pruskim zostającym narodowość, język i odrębne nawet stanowisko w obec pozostałych części monarchii. Tymczasem wykonanie tych praw coraz więcéj, począwszy mianowicie od chwili rozpoczęcia zarządu prowincyi naszéj przez obecnego naczelnego prezesa pana Puttkammer, idzie w zapomnienie. Język polski, którego uprawnienie obok niemieckiego zagwarantowane powyżéj przytoczonemi prawami, zupełnie zewsząd wyparty, naczelny prezes nawet towarzystw agronomicznych potwierdzać nie chce, skoroby takowe języka polskiego nie wykluczyły ze swych obrad. Nawet nazwa „Wielkiego Księstwa Poznańskiego" nie używana już wcale przez żadne organa rządowe, nazwą „Prowincyi Poznańskiéj" zastąpioną została.

Pułkownik Niegolewski, opierając się na przepisach albo z ustaw kongresu wiedeńskiego, albo też wprost nawet z woli królewskiéj płynących, żąda ażeby stósownie do tych przepisów wszelkie pisma urzędowe do niego zwrócone w obudwu językach krajowych były pisane. Temu zupełnie uzasadnionemu żądaniu naczelny prezes żadną miarą zadosyć uczyć niechciał, i na były sejm prowincyonalny Wielkiego Księstwa Poznańskiego powołał deputowanych wyłącznie w języku niemieckim, którym pułk. Niegolewski wcale nie mówi. Wezwanie takie zwrócił p. Niegolewski naczelnemu prezesowi żądając zadosyćuczynienia prawom krajowym. Zamiast tego został w téj saméj formie powołany sejmowy zastępca p. Niegolewskiego, p. Żółtowski z Urbanowa. Chcąc wyborcom swoim wyjaścić, dla czego na upłynionym sejmie niezasiadał, wydał pułk. Niegolewski rzeczone dziełko, całą korespondencyą jego z naczelnym prezesem o używanie urzędowe języka polskiego i sprawę niepowołania go na sejm zawierające, i to częścią wyborcom swoim zakomunikował, częścią zaś deputowanych na obecnie się odbywającym połączonym sejmie w Berlinie zasiadającym przesłał. Pisemko to, wraz z dowodami 4 arkusze druku wynoszące, napisane jest w oku językach krajowych. Władze administracyjne tutejsze, dowiedziawszy się o jego wyjściu, nakazały rewizyą w domu pułk. Niegolewskiego, od pewnego czasu dla kuracyi bardzo nadwątlonego zdrowia w Poznaniu mieszkającego. W skutek irytacyi zaszłéj w czasie odbywającéj się rewizyi, słabość pana Niegolewskiego do tego stopnia się pogorszyła, iż nie tylko familia, lecz nawet lekarze w wielkiéj są obawie *).

*) Policya zabrała wprawddzie rzeczoną broszurę ale natychmiast areszt sama zdjęła. (R. Cz.).

*) Pułkownik Niegolewski umarł 18go, jak wczoraj donieśliśmy. (R. Cz.).

Wiedeń 19 lutego. Według doniesienia *Oest. Ztg*, w miesiącu czerwcu przybyć mają do Medyolanu Rodzice N. Pana z powodu zaślubin arcyks. Maksymiliana z księżniczką Karoliną Belgijską. Miasto Medyolan ma dać kosztowny dla panny młodej podarunek. Pełnomocnictwo przyszłego jlnego gubernatora Lombardyi i Wenecyi, ma być bardzo rozległe; zależeć on będzie bezpośrednio od Cesarza i jemu tylko wprost zdawać sprawę. Inne dzienniki donoszą także, że miasto Tryest z prowincyą Wybrzeże, przydzielone być mają pod względem administracyjnym do prowincyj włoskich.

— Jlny gubernator król. Lombardzko-Weneckiego hr. Radecki dozwolił powrócić do kraju wychodźcy politycznemu Janowi Chrz. Mangiagalli i odzyskać prawo obywatelstwa.

— Zmarły na dniu 16 b. m. w Gradcu fzm. Karol Schönhals urodził się Braunfels w Prusiech nadreńskich w r. 1788 i w r. 1807 wszedł do wojska austryackiego. W dwa lata potem był w potrzebie pod Aspern, gdzie ciężko ranny długi czas w bezczynności zostawać musiał. W r. 1813 wszedłszy napowrót do czynnéj służby, ciężką znów ranę otrzymał w bitwie pod Droznem. Jako kapitan ochotników wziął udział w wyprawie przeciw królowi Muratowi a potem w 1821 jako kapitan strzelców przeciw powstańcom w Neapolu. Dopiero w r. 1829 zaczyna się właściwy jego zawód wyższy wojskowy, bo posunięty w tenczas na majora i adjutanta jlnej komendy, zaczął pilnie zajmować się studyami wojskowemi. W r. 1832 w stopniu pełnomocnika przydzielony na adjutanta do fm. hr. Radeckiego, zajmował tę posadę posuwając się w stopniach aż do jenerała-porucznika. W latach 1848 i 1849 w wojnach włoskich pracował jako strategik w głównem kwatermistrzostwie i otrzymał order Maryi Teresy. Po skończeniu wojny mianowany do komisyi centralnéj przy Bundestagu, po jéj rozwiązaniu wrócił i w Gradcu osiadł, otrzymawszy już poprzednio godność tajnego radcy, a następnie jenerała broni. Pisywał on wiele w zakresie historyi wojen, szczególnie opisał wojnę włoską ostatnią i żywot fzm. Haynaua. Oprócz krzyża Maryi Teresy, posiadał koronę żelazną 1éj klasy, order Leopolda, krzyż zasługi wojskowej i wiele krzyżów zagranicznych, między któremi rosyjski ś. Anny 1éj klasy i pruski orła czerwonego 1éj klasy z mieczami. Był właścicielem 29 pułku piechoty.

Francya.

Dzienniki francuskie podają tekst mowy którą Cesarz Napoleon III otworzył sesyą Izb prawodawczych na d. 16 b. m.:

„Panowie Senatorowie, Panowie Deputowani!

„W roku zeszłym mowa moja przy otwarciu obrad kończyła się wezwaniem boskiéj opieki: prosiłem ją aby kierowała usiłowaniami naszemi w duchu najbardziéj odpowiednim interesom ludzkości i cywilizacyi; prośba ta zdaje się, wysłuchaną została.

„Pokój podpisano, a trudności pojedyncze jakie za sobą pociągnęło wykonanie traktatu paryzkiego, szczęśliwie nakoniec zostały przełamane.

„Spór między królem pruskim a Związkiem szwajcarskim stracił zupełnie swą wojenną cechę, i wolno nam spodziewać się wkrótce pokojowego rozwiązania.

„Zgoda przywrócona między trzema mocarstwami opiekującemi się Grecyą, czyni już nadal niepotrzebnym dłuższy pobyt wojsk angielskich i francuskich w Pireju.

„Jeżeli co do sprawy neapolitańskiéj smutne powstało rozdwojenie, to przypisać jeszcze takowe należy téj chęci, która zarówno ożywia rząd królowéj Wiktoryi i mój, aby wszędzie działać na korzyść ludzkości i cywilizacyi.

„Dzisiaj, kiedy jak najlepsze panuje porozumienie między wszystkiemi wielkiemi mocarstwami, powinniśmy na dobre pracować nad uregulowaniem i rozwinięciem wewnętrznych sił i bogactw narodowych. Powinniśmy walczyć przeciw złemu, od którego spółeczność postępowa nie jest wolną.

„Cywilizacya, chociaż niema na celu udoskonalenia moralnego i dobrego bytu materyalnego większości, postępuje jednak, wyznać należy jak armia. Nie otrzymuje zwycięztw bez poświęceń i bez ofiar: owe szybkie koleje, które ułatwiają komunikacye, ułatwiają handlowi nowe drogi, ale przerzucają interesa, i cofają okolice pozbawione tych korzyści; owe maszyny tak użyteczne, które mnożą pracę ludzką, ale zastępując ją zrazu mnóstwo rąk zostawiają bez zatrudnienia; owe kopalnie które rzucają w świat ilość kruszcu dotąd nieznaną, ten przybytek majątku publicznego, który konsumpcyę dziesięciokrotnie powiększa i zmienia ciągle i podnosi wartość każdéj rzeczy; owe źródło nieprzebrane bogactwa *kredytem* zwane, cuda sprawuje, ale przesada w spekulacyi ciągnie za sobą wiele ruin prywatnych. Ztąd konieczność, aby nie zatrzymując postępu, nieść pomoc tym, którzy nie mogą nastarczyć w tym przyśpieszonym biegu.

---

dosyć wprawieni, by się na nieuartykulowanych nie omylić głosach; znamy niejednego pisarza równie ciężkim jak p. Korzeniowski, nierównie cięższym jeszcze ulegającego warunkom, a którego jednak dzieła, inne zupełnie robią wrażenie. Niema tam nazwiska drogiego, ale słyszymy nie raz drżące, święte westchnienie.

W powieściach tych autorów widzimy ludzi, którzy mają wszystkiego podostatkiem mienia i imienia, młodości i zdrowia, przyjaźni a nawet i miłości, a których jednak wesołość odbiega i uciecha nie bawi: i każden z nas poznaje, że niewypowiedzianą przyczyną tego, jest niewypowiedziane cierpienie, każden z nas w rysach tych ludzi czyta niemy a wymowny ból wieku; każden z nas rozumie, że oni szczęścia nie mogą znaleść w domu, bo go nie ma nigdzie..... Ale téj mistycznéj żałości, téj zaćmionéj aureoli nie nosi na sobie żadna z figur przez p. Korzeniowskiego kreślonych. One tak wyłącznie sobą i swojemi losami zajęte; one tak raźno i trzeźwo pracują koło swojéj fortuny i swojéj pozycyi; im tak mało potrzeba do szczęścia, do szczęścia jak najzupełniejszego! Ignacemu brak do tego tylko patentu na majstra i małego kapitaliku; a czego Eugeniuszowi nie dostaje do największéj błogości, do najkompletniejszej naprawy zwichniętego charakteru i losu, o tem usłyszymy zaraz. Jest w tych *Krewnych* jedna z wybornym humorem opowiedziana scena, w któréj czeladnik z wymownego kazania cechowego majstra to tylko rozumie, że powinnością człowieka jest wyjść z niewoli Egipskiej, a wyjściem z téj niewoli znaczy mieć kamienicę w Warszawie. W tym dowcipnym żarcie jest straszna prawda: wszyscy bohaterowie naszego autora są mniéj więcej podobni do tego czeladnika. Wyjściem z niewoli Egipskiej znaczy jednemu posiąść wieś, drugiemu powziąść kochankę, innemu postąpić w randze i urzędzie: żadnemu z nich nie znaczy wyjście z niewoli ducha, z męki serdecznéj. Nigdzie tu nie widzimy tego wielkiego, cichego, dumnego smutku, o którym mówi poeta. W powieściach p. Korzeniowskiego świat zmateryalizowany, jak niegdyś izba francuska, złożona z samych *satisfaits*: ludzie tam wszyscy bardzo zadowolnieni, lub tak małem są do zadowolnienia.

Jak dalece p. Korzeniowski posuwa to godzenie się z obecnością, nazwijmy rzecz po imieniu: to odstępstwo ideału dowodzi oburzające zakończenie, które śmiał dać swéj powieści; bezbożna transfiguracya, w któréj nam okazuje się wreszcie bohater Eugeniusz. Doprowadziwszy go do ostatecznego kresu rozczarowania, postawiwszy go nad samym brzegiem przepaścistego zmarnienia, moralnego znikczemnienia i wyzucia się ze wszelkich instynktów zacności i honoru, pozwala mu znowu autor odzyskać pozycyą i znaczenie, pozwala mu wyjść ze strasznego zachwiania, przywraca go do czci we własnych oczach i ludzkich, do uczucia osobistéj godności i wartości, i oddaje mu w nagrodę rękę ulubionéj istoty: a cudownym środkiem takiej wielkiéj rehabilitacyi jest — służba w wojsku na Kaukazie! Stan ten „uczy go pogardzać wykwintnemi wygodami życia, wytrzymać wytrwale w jednostajnéj pracy, i opierać się na własnéj sile, czego mu właśnie brakowało."

(Dokończenie nastąpi.)

O ZBIORACH NAUKOWYCH I ARTYSTYCZNYCH
śp. Gwalberta Pawlikowskiego
znajdujących się we Lwowie.

III. Ryciny. (Ciąg dalszy.)

8. Stroje polskie dawniejsze i nowsze.

Lecz jeżeli jemu jako twórcy zbiorów należną cześć oddajemy, nie mniejszą musimy przyznać zasługę Kielesińskiemu, który nietylko w uporządkowaniu rycin był mu pomocny, ale wielu oraz pracami swemi zbiór jego wzbogacił. Nieznużony w pracy i biegły wielce w archeologii krajowéj dostarczył mnogość ładnych akwarel do działu tego rycin, przedstawiających dawne stroje narodowe, które z różnych obrazów współczesnych przerysował.

Prócz tego wyobraził w takich akwarelach (najczęściej w 16, czasem w 8, a rzadko w 4ce), dzisiejsze ubiory ludu naszego w różnych stronach kraju i to z taką trafnością charakterystyczną w postawie osób, że nic do życzenia nie zostaje. Nie mniejszéj wartości są akwarele Jerzego Głogowskiego w znacznéj bardzo ilości tu w tym oddziale zebrane; są to po największéj części ubiory ludu w różnych stronach Polski, ale i dawniejszych strojów narodowych znajdzie się także kilkadziesiąt. I te akwarele odznaczają się charakterystycznem i dokładnem schwyceniem wszelkich typów miejscowych, tak w postawie jak w samym ubiorze się odbijających.

Między ręcznemi robotami, masz tu prócz wymienionych wiele akwarel i rysunków Jana Wojnarowskiego, Teofila Zebrawskiego, Sokołowskiego i innych.

Oddział ten składa się z 4ch podziałów, z których pierwszy mieści w sobie stroje dawne rozmaitych warstw społeczeństwa naszego aż do końca wieku XVIII; drugi zamyka w sobie stroje wojskowe począwszy od drugiej połowy XVIII wieku, aż do czasów najnowszych; trzeci ubiory ludu w rozmaitych stronach Polski, a 4ty zawiera to wszystko, co było lub jest w związku z obyczajami, zwyczajami lub życiem domowem przodków naszych. (D. c. n.)

„Trzeba pobudzać jednych, miarkować drugich, podsycać czynność téj społeczności zadyszanéj, niespokojnéj, wymagającéj, która we Francyi wszystkiego od rządu oczekuje, a któréj ten stawiać musi granice możności i rachuby rozumu.

„Oświecać i kierować, oto powinność nasza. Kraj kwitnie, przyznać należy, bo pomimo wojny i skąpych zbiorów ruch postępu nie zwolniał. Przychód z podatków niestałych, który jest pewną oznaką bogactwa publicznego, przeszedł w roku 1856 o 50 milionów cyfrę już i tak wyjątkową któréj był dosięgnął w roku 1855. Od przywrócenia cesarstwa, dochody te powiększyły się same z siebie o 210 milionów, nie licząc w to nowych podatków. Pomimo tego część ludności wielce cierpi, i jak długo Opatrzność obfitych nie zeszle nam zbiorów, miliony które daje miłosierdzie prywatne i rząd, słabemi tylko będą i chwilowemi środkami.

„Podwójmy usiłowania aby zaradzić nieszczęściom których człowiek przewidzieć nie zdoła.

„Klęska powodzi dotknęła tego roku kilka departamentów. Wszystko spodziewać mi się każe, że sztuka w końcu poskromi naturę. Honor mój wymaga tego, aby we Francyi podobnie jak rewolucya, rzeki weszły w swoje koryto i wyjść już z niego nie mogły.

„Niemniéj ważna przyczyna niepokoju spoczywa w umysłach. Gdy kryzys jakowa wypadnie, natychmiast niewiadomość lub niechęć rozsiewa wszelkiego rodzaju fałszywe pogłoski i fałszywe doktryny. Doszło to do tego stopnia, że w ostatnich czasach nawet przemysł zaniepokojono, jak gdyby rząd mógł mieć inne widoki i życzenia niż rozwinięcie i pomyślność przemysłu.

„To też obowiązkiem jest prawych obywateli zaszczepiać wszędzie roztropne zasady ekonomii politycznéj, a zwłaszcza wzmacniać owe chwiejące się umysły, które za pierwszym powiewem, nie mówię już przeciwnego losu, ale za najmniejszém wstrzymaniem się pomyślnéj fortuny, zrażają się i powiększają niespokojność przez rozgłaszanie wymarzonych obaw.

„W obec różnych wymagań takiego położenia rzeczy, postanowiłem umniejszyć wydatków bez zawieszenia wielkich robót publicznych, bez narażenia nabytych pozycyj; zmniejszyć niektóre podatki nie wystawiając skarbu państwa na szkodę.

„Budżet na rok 1858 zrównoważony, będzie wam przedstawionym: wszystkie przewidziane wydatki są w nim zawarte.

„Wpływy z pożyczek wystarczą na pokrycie kosztów wojennych.

„Koszta wszelkiéj służby krajowéj będą pokryte bez uciekania się do nowéj pomocy kredytu publicznego.

„Budżety wojny i marynarki zostały zredukowane do właściwych granic, tak, aby zachować można kadry wojskowe, uwzględnić stopnie pozyskane na polu chwały, i utrzymać siłę zbrojną odpowiednią wielkości kraju. W téj to myśli ustanowiono kontyngens roczny sto tysięcy ludzi; cyfra ta mniejszą jest o dwadzieścia tysięcy ludzi od cyfry zwykłych powołań w czasie pokoju; lecz według systematu jaki przyjąłem, a do którego wielką przywiązuję wagę, dwie trzecie blisko rekruta przez dwa lata tylko służyć będzie, a potém stanowić ma rezerwę, która krajowi za najmniejszém niebezpieczeństwem dostarczy armię złożoną z sześciukroć sto tysięcy wyćwiczonego żołnierza.

„Redukcya czynnéj armii pozwoli powiększyć żołd niższych stopni w wojsku, podwyższenia tego wymaga koniecznie podrożenie żywności. Z tegoż samego powodu, przeznacza budżet sumę pięciu milionów na pierwsze podwyższenie najniższych pensyj podrzędnych urzędników cywilnych, którzy w pośród ciężkich prywacyj, złożyli dowody uczciwości i poświęcenia.

„Nie zapomniano również o przeznaczeniu pewnéj sumy na założenie statków przewozowych transportowych, których od tak dawna żądano.

„Pomimo tego powiększenia wydatków, zaproponuję wam, aby znieść od 1go stycznia 1858 roku nowy dziesięcio-procentowy dodatek wojenny do podatku od wpisów. Zniesienie to kosztować będzie skarb 23 milionów; lecz dla zastąpienia ich i czyniąc zadość ponownie wyrażonym życzeniom Zgromadzenia prawodawczego, każę wziąść pod rozwagę zaprowadzenie nowéj opłaty od wartości ruchomych.

„Myśl całkiem filantropijna spowodowała rząd do przeniesienia skazanych na galery do Kajenny. Nieszczęściem żółta febra, nieznana w owych krajach od pół wieku, powstrzymała tam postępy kolonizacyi. Pracują nad projektem, aby przenieść tameczne zakłady do Afryki lub gdzie indziéj.

„Algierya, gdzie uprawa i handel pod biegłym zostając kierunkiem, z każdym dniem wzrastają, zasługuje, abyście się szczególnie nią zajęli. Decentralizacyjny dekret wydany niedawno, poprze tam usiłowania administracyjne i nie zaniedbam przedstawić wam według okoliczności, rozporządzeń najstósowniejszych do rozwinięcia téj osady.

„Zwracam także waszą uwagę na ustawę dążącą do zaprowadzenia uprawy w pustych gruntach Gaskonii. Postęp rolnictwa winien być przedmiotem ciągłéj naszéj troskliwości, bo od ulepszenia lub zaniedbania uprawy ziemi, rachuje się pomyślność lub upadek państw.

„Będzie wam przedłożony inny jeszcze projekt do ustawy, w którym marszałek minister wojny wziął inicyatywę: jest to kodeks karny wojskowy zupełny, zawierający w jednym zbiorze i ułożone w należytéj z instytucyami naszemi harmonii, ustawy rozrzucone i nieraz sprzeczne, wydane od roku 1790. Nie wątpię, że chętnie bardzo położycie imię wasze na dziele tak ważnem.

„Panowie deputowani, ponieważ sesya ta jest ostatnią waszego prawodawstwa, pozwólcie, abym wam podziękował za pomoc waszą tak czynną i wylaną, jakiéj użyczaliście mi od r. 1856. Ogłosiliście Cesarstwo, wzięliście udział we wszystkich rozporządzeniach, które przywróciły porządek i pomyślność w kraju; popieraliście mnie energicznie podczas wojny; podzielaliście moją boleść podczas zarazy i głodu; podzielaliście moją radość, gdy Niebo dało mi chlubny pokój i ukochanego syna; wasz lojalny współudział pozwolił mi zaprowadzić we Francyi rząd oparty na woli i interesach ludu. Ciężkie to było wykonanie zadania i prawdziwego wymagało patryotyzmu, przyzwyczaić kraj do nowych instytucyj. Zastąpić swawolę mownicy i namiętne zapasy parlamentarne, wiodące za sobą upadek lub tworzenie ministerstw, przez dyskusyę swobodną, ale poważną i spokojną, było to oddać wielką przysługę krajowi i wolności, bo wolność nie ma straszniejszych nieprzyjaciół nad uniesienia namiętne i gwałtowność w słowach.

„Silnym będąc przez udział wielkich zgromadzeń państwa i przez poświęcenie wojska, silnym będąc zwłaszcza, bo się opieram na tym ludzie, który wie, że wszystkie moje chwile jego sprawom są poświęcone, przewiduję pełną nadziei przyszłość dla naszéj ojczyzny.

„Francya nie naruszając praw niczyich, zdobyła sobie napowrót stanowisko, jakie jéj przystało w świecie i może się poświęcić bezpiecznie wszystkiemu, co tylko wielkiego tworzy duch pokoju. Oby Bóg nie przestał nią się opiekować, a wkrótce powtórzyć będzie można o naszéj epoce, co mąż stanu sławny narodowy historyk napisał o konsulacie: „*Zadowolnienie panowało wszędzie, a ktokolwiek w sercu swojem nie przechowywał złych namiętności stronniczych, ten czuł się szczęśliwym z pomyślności krajowéj.*“

Rosya.

Nareszcie ukazał się w dziennikach petersburgskich z 11go lutego ukaz cesarski o budowie kolei żelaznych w Rosyi przez towarzystwo przedsiębiorców, potwierdzający i ogłaszający układ z tem towarzystwem zawarty. Ogłoszone dziś urzędowo w ukazie warunki układu i koncesyi są takie same, jakie podaliśmy w dzienniku naszym jeszcze z 4go listopada, otrzymawszy o nich wiadomość na drodze prywatnéj. Ukaz ten brzmi jak następuje:

„W nieustającem staraniu o pomyślność drogiéj naszemu sercu ojczyzny, dawno poznaliśmy, że bogata w wszelkie dary przyrodzenia, lecz rozdzielona ogromnemi przestrzeniami, potrzebuje szczególniéj założenia łatwiejszych komunikacyj i związków.

Gdy w r. 1842 postawieni byliśmy przez naszego błogosławionéj pamięci ojca na czele komitetu kolei żelaznych, który miał doglądać budowy drogi żelaznéj petersbursko-moskiewskiéj i roztrząsać przedłożone sobie projekta tego samego rodzaju, prace nasze osobiste w tym przedmiocie utwierdziły nas w powyższem przekonaniu. Po zbudowaniu téj drogi żelaznéj, nazwanéj słusznie koleją Mikołajewską, jeszcze widoczniéj okazała się cała korzyść jaką ojczyzna nasza mieć może z tego nowego środka związków, a nawet niezbędność jego tak w pokojowych jak wojennych czasach. Koleje żelazne, o których korzyści jeszcze przed 10ciu laty wiele było powątpiewań, uważane są dzisiaj przez wszystkie stany za niezbędnie konieczne państwu, i stały się obecnie w skutku powszechnego życzenia, potrzebą narodową.

W tem głębokiem przekonaniu nakazaliśmy zaraz po ukończeniu wojny wziąść pod rozwagę w jaki sposób najlepiéj zaspokojoną być może ta niecierpiąca zwłoki potrzeba narodowa. Z uważnego zbadania rzeczy okazało się, że dla łatwiejszego i szybszego wykonania, najlepiéj będzie, naśladując w tem przykład innych krajów, zwrócić się do prywatnego przemysłu i przedsiębiorstwa, tak krajowego jak zagranicznego, już dla téj nawet przyczyny, aby przy budowie kilku tysięcy werst kolei żelaznych w Rosyi skorzystać z wszystkich doświadczeń w zachodniéj Europie poczynionych. Stósownie do tych zasad zażądano rozmaitych planów, skreślono je i takowe roztrząsano. Po należytem rozważeniu całéj sprawy w radzie ministrów, i po przyjęciu w naszéj obecności jednego z planów, uznanemi zostały jednomyślnie za najkorzystniejsze warunki przedstawione przez towarzystwo rosyjskich i cudzoziemskich kapitalistów, na których czele stoi nasz bankier baron Stieglitz. Towarzystwo zobowiązuje się przez te warunki, koleje żelazne przyznane sobie, mające długości 4000 werst (570 mil jeograficznych) zbudować w ciągu lat 10 i utrzymywać przez następne lat 85. Rząd zobowiązuje się jedynie zaręczyć 5 procent od kapitałów przeznaczonych na budowę, a za to po upływie naznaczonego wyżéj okresu lat, wszystkie koleje żelazne przechodzą bez odkupu na własność państwa.

Rząd uniknąwszy przez te warunki wielkich a koniecznych ofiar, buduje pierwszą sieć kolei żelaznych rosyjskich jedynie siłą zaufania w surową sumienność z jaką zawsze, nawet podczas najtrudniejszych wojennych wypadków, zobowiązania swoje wypełniał.

Te koleje żelazne poprowadzone będą: z Petersburga do Warszawy i do granicy pruskiéj, z Moskwy do Niższego Nowogrodu, z Moskwy przez Kursk do ujść Dniepru i do Teodozyi (Kaffa w Krymie), z Kurska lub Orła przez Dünaburg do Libawy. W ten sposób drogą żelazną nieprzerwaną przerzynającą 26 gubernij, połączone zostaną i w ciągłym przez cały rok związku zostawać będą trzy rezydencye naszego państwa, nasze najżeglowniejsze rzeki, ogniska prowincyj bogatych w zboże i płody z dwoma portami morza Czarnego i Baltyckiego; w ten sposób ułatwi się wywóz zagranicę, zabezpieczy dostateczny przywóz wewnątz. Dziękując Najwyższemu Bogu, w którym całą pokładamy ufność, za rozpoczęcie tak rozległego a zbawiennego przedsięwzięcia narodowego, wzywamy wszystkich wiernych naszych poddanych do gorliwego i sumiennego współdziałania w jego spełnieniu; rozkazujemy zarazem wprowadzić w wykonanie załączone do niniejszego ukazu akta: 1) spis warunków zbudowania pierwszej sieci kolei żelaznych rosyjskich; 2) statut „głównego rosyjskiego towarzystwa kolei żelaznych“, utworzonego w celu ich zbudowania. Senat rządzący wyda w téj mierze stosowne rozporządzenia.“

Do ukazu przyłączone są i wraz z nim ogłoszone obszerne akta, z których wyjątki później podamy.

W redakcyi niniejszego ukazu spostrzegamy silny nacisk na powody i konieczność zbudowania kolei żelaznych w Rosyi, i zbudowania ich przez towarzystwa prywatne. Przyczyną tego nacisku jest zapewne silna opozycya jaka objawiła się w Rosyi nie tylko w dziennikarstwie, lecz w całym świecie politycznym i społecznym, już to przeciwko budowie kolei żelaznych w ogóle, już to przeciwko zakładaniu ich przez przedsiębiorców prywatnych; ta ostatnia opozycya pojawiała się szczególniéj w świecie urzędniczym, z powodów których łatwo domyśleć się można. Żywe rozprawy w pismach rosyjskich względem budowy kolei żelaznych, wyliczanie szkód i niekorzystnych następstw jakie drogi te dla państwa i narodu sprowadzić mogą, powtórzyliśmy dawniéj obszernie. Chociaż dyskusya ta ucichła jak tylko rząd postanowił ostatecznie budować koleje, opozycya jednak w społeczności pozostała. Lecz w rozprawach tych o kolejach żelaznych pominięto, iż rząd zakłada je z powodów strategiczno-wojskowych zważając na wielkie korzyści jakie pod tym względem państwu przyniosą.

Królestwo Polskie.

Jeszcze w roku 1847 dnia 3 sierpnia zawartym został między Stolicą Apostolską a rządem rosyjskim tymczasowy układ czyli konkordat urządzający stosunki Kościoła katolickiego w Polsce i w Rosyi. Układ ten tymczasowy i niezupełny, dopiero w r. 1856 w listopadzie ogłosiła *Gazeta Rządowa*, opuszczając jego wstęp, (który podaliśmy w *Czasie* z 11 stycznia r. b. zamieściwszy sam układ w dzienniku naszym z 19go listopada r. z.); lecz dotychczas nie wszystkie jego warunki weszły w wykonanie. Zdaje się, że teraz wprowadzane będą zwolna w życie; dokonane zaś obsadzenie trzech stolic biskupich w Polsce zdawna opróżnionych, uważać należy za pierwszy krok do tego. Obecnie *Gazeta Rządowa* z 17go lutego ogłasza akt, który uważamy również za wykonywanie jednego z warunków tegoż układu ze Stolicą Apostolską, stanowiącego, iż *sądom biskupim podlegają sprawy małżeńskie. Ogłasza ona bowiem zdanie Rady państwa zatwierdzone* przez Cesarza, a przeto zamienione w zasadę nowéj ustawy, która usunie kilka artykułów obowiązującego dzisiaj prawa o małżeństwie z roku 1836, stanowiąc natomiast instancye sądu duchownego w sprawach małżeńskich osób rzymsko-katolickiego wyznania, zgodnie z nowym porządkiem rozpoznawania tychże spraw, przyjętym wspólnie ze Stolicą Apostolską. To potwierdzone zdanie rady państwa, które zapewne powtórnie ogłoszonem będzie w innéj formie, to jest w formie ustawy, brzmi jak następuje:

„Cesarz, zdanie objawione w ogólnem zgromadzeniu Rady Państwa w przemiocie zmienienia niektórych artykułów prawa o małżeństwie w Królestwie Polskiem, najwyżéj zatwierdził i spełnić rozkazał. — Za prezesa rady państwa (podpisano) hr. Bludow.

Zdanie Rady Państwa. Wypisano z Żurnalu departamentu spraw Królestwa Polskiego z dnia 16go maja i ogólnego zgromadzenia z dnia 11go czerwca 1856 r.

Rada Państwa w departamencie Spraw Królestwa Polskiego i w ogólném zgromadzeniu,—rozpoznawszy wniesione z rozkazu najwyższego przez b. ministra sekretarza stanu Królestwa wspólne jego i byłego Namiestnika Królestwa przedstawienia o zmianie niektórych artykułów prawa najwyżéj zatwierdzonego pod dniem 16 (28) marca 1836 r. o małżeństwie w Królestwie Polskiém, celem ustanowienia na nowo wspólnie z dworem Rzymskim przyjętych zasadach, instancyj sądu duchownego w sprawach małżeńskich osób wyznania rzymsko-katolickiego, *objawiła zdanie:*

I. Celem zgodzenia przepisów prawa o małżeństwie z nowo ustanowionym, za zgodą dworu Rzymskiego, porządkiem rozpoznawania spraw małżeńskich, zamiast artykułów 78, 79, 81 i 82 pomienionego prawa, postanowić co następuje:

a) Pierwszą instancyą sądu duchownego, w sprawach małżeńskich w Królestwie Polskiém, stanowią miejscowi biskupi dyecezalni, w archidyecezyi warszawskiéj arcybiskup ze swemi konsystorzami.

b) Drugą instancyą sądu duchownego stanowią: w sprawach osądzonych w pierwszéj instancyi przez biskupów, — arcybiskup warszawski, a w sprawach które były rozpoznawane w pierwszéj instancyi przez tegoż arcybiskupa, — biskup jednéj z sąsiednich dyecezyj według poprzedniego wyznaczenia przez dwór Rzymski.

c) W razie niezgadzania się wyroków dwóch pierwszych instancyj sądu duchownego, również i w skutek apelacyj, skarg i protestacyj, rozpoznawanie spraw małżeńskich w 3ciéj instancyi należy do Stolicy apostolskiéj.

d) Skargi na wyroki sądów duchownych Królestwa w sprawach małżeńskich podawane będą do sądu trzeciéj instancyi w konsystorzu warszawskim, który przedstawia takowe do Rzymu porządkiem przepisanym za pośrednictwem poselstwa cesarsko-rosyjskiego.

II. Moc obowiązującą artykułów 69, 70 i 71 prawa o małżeństwie z r. 1836 należałoby uchylić i

III. Zamiast artykułu 72 prawa o małżeństwie z r. 1836 postanowić: „Duchowny któryby dopełnił obrzędu ślubu religijnego małżeństwa z przekroczeniem zakazu artykułem 68 prawa o małżeństwie z r. 1836 postanowionego, podpadnie karze porządkowéj pieniężnéj i oprócz tego karze kościelnéj.

Zdanie w oryginale podpisane zostało w Żurnalach przez prezydującego i członków.

Zgodno z oryginałem: sekretarz Państwa, (podpisano) *W. Butkow.* Za zgodność: minister sekretarz stanu, radzca tajny, (podpisano) *J. Tymowski.*“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Temi dniami umarł w Genewie jenerał rosyjski Ostermann-Tołstoj w wieku lat 85. Był on adjutantem Cesarza Aleksandra I i odznaczył się głównie w bitwie pod Chełmnem przeciw Vandamowi i wtenczas stracił lewą rękę.

— Wiadomo, że mimo niezliczonego mnóstwa psów swobodnie biwakujących po miastach na Wschodzie, nieznane są tam wypadki wścieklizny. Teraz wszelako nie wiadomo z jakich przyczyn, zagęściła się ta straszna plaga w Smyrnie i wiele osób padło jéj ofiarą, a między niemi konsul hanzeatycki p. Lafontaine pokąsany na twarzy przez psa wściekłego.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 20go lutego* Augsburg 104 5/8 — Hamburg 77. — Londyn złr. 10 10 kr. — Paryż 121 1/2 — Agio od złota 7 3/4. — Metaliki 5-procent. 84 1/16. — dto B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent 86 3/8. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. 80 1/8 — Metaliki 4 1/2-pr. 76. — Metaliki 4-procent. 67 1/4. — Metaliki 3-procent. —. Losy 1834 roku 301. — dto z roku 1839 138. — dtto z r. 1854 4-proc. 110 1/2 — Akcye Bankowe 1040. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2265. — Akcye kredytu ruchomego 285 1/8.

Kurs krakowski z 20 lutego. — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Bankocty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 412, pł. 410. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają tarów 98 1/4, płacą 97 1/2. Cwancygiery żąd. 105 1/2 — pł. 104 1/2. Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 26, pł. złr. 8 kr. 17 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 12, pł. złr. 8 kr. 5 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 48 płacą złr. 4 kr. 41 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 53 płacą złr. 4 kr. 46 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. 96 1/8, płac. 95 5/6. Listy zast. galic. z kupon. żąd. 83 1/6, płacą 82 1/2. — Obligacye Indemn. z kupon. żądają 81 2/3 płacą 81 1/6 — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 86, płacą 85 1/3.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Wenecya 18 lutego. Rada gminna Wenecka uchwaliła wysłanie deputacyi do Medyolanu, aby N. Panu złożyć podziękowanie za amnestyę.

Paryż 19 lutego. *Pays* donosi: Warownia u ujścia Suliny oddaną została 4go b. m. Omerowi bejowi dowódzcy nowego obwodu. (obwód delty Dunaju; wiadomość tę podaliśmy już, nadeszłą wprost przez Tryest. P. R. Cz.) *Constitutionnel* donosi: Poseł hiszpański Bermudez de Castro wyjechał dziś do Wiednia.

Londyn 18 lutego. *Morning-Post* spodziewa się przybycia Cesarza Aleksandra do Paryża w miesiącu kwietniu.

Presse wiedeńska donosi, że margr. Antonini wrócił z Bruxelli do Paryża. Wiadomo, że poseł ów neapolitański opuścił był Paryż w skutku odwołania posła francuskiego w Neapolu.

Faedrelandet utrzymuje, że mu z najlepszego źródła wiadomo, iż odpowiedź na noty austryacką i pruską, uchwaloną została teraz dopiero w tajnéj radzie. Sprawa cła na Sundzie zupełnie została ugodzoną, jak skoro Francya cofnęła swoje propozycye odmienne od reszty propozycyj.

Potwierdza się wiadomość, iż rząd hiszpański posyła okręty na wzmocnienie eskadry swojéj w zatoce meksykańskiéj dla żądania zadosyć uczynienia za obelgi dla swego pawilonu i swoich poddanych.

Dzienniki półurzędowe francuskie utrzymują, że układy toczące się w Paryżu między Feruk chanem a lordem Cowley idą pomyślnie i mogą załatwić zgodnym sposobem spór angielsko-perski. Chociaż według ostatnich wiadomości, Feruk-chan wyjeżdża do Londynu dla prowadzenia daléj układów, wątpimy jednak aby rozpoczętą walkę pokój w téj chwili zakończył, zważając na powody dla których Anglia bój ten rozpoczęła, a dzisiaj zwiększa ciągle swe żądania i nie da się drobnemi ustąpieniami zaspokoić, lecz pragnie odzyskania przewagi w Persyi; z drugiéj strony ma usposobienia całéj ludności perskiéj, która żąda aby szach dał opiekę prześladowanym współwyznawcom, szyitom, w Heracie i w całym Afganistanie, i gotowa jest wojnę z całą siłą popierać; daléj na otuchę jakiéj szachowi użycza przymierze z Rosyą; nakoniec zważając, że działania wojenne za daleko już zaszły i obie strony znaczne siły na pole boju wyprowadziły.

Przyjechali od 18 do 19 lutego.

HOTEL POLLERA. Ostrowski Juliusz ze Lwowa. Książę Oboleński c. r. radzca z Mołdawii. Hr. Salm Eryk, Pehm C. kupiec z Wiednia. Lohde Otto kupiec z Gliwic. Silbergleit Wilhelm kupiec, Zimmermann J. F. kupiec z Wrocławia. Deszkiewicz Jan bibliotekarz z Łancuta. Smoleński Walenty z Kijowa. Dobrzański Józef i Henryk z Polski. Szymanowski Władysław z Baranowa.

Wyjechali: Wanick Maurycy kupiec do Wiednia. Bochmann Ludwik kupiec do Budy. Lachs Ferdynand kupiec do Siemianowic. Niklas Józef do Dębicy. Ostrowski Juliusz do Warszawy. Książę Oboleński do Berlina.

HOTEL DREZDEŃSKI. Antoni Neugebauer z żoną urzęd. pryw. z Buncławia. Bogumił Wawrzyniec Stockeraus rządzca dóbr z Wrocławia.

HOTEL ROSYJSKI. Helena Osiecka dziedz. dóbr z Wiednia. Hr. Władysław Siemoński wł. dóbr ze Lwowa. Stanisław hr. Jabłonowski wł. ziemski ze Lwowa. Tomasz Witkiewicz aktuaryusz powiat. z Pilzna.

Wyjechali: Adam Rokossowski wł. dóbr do Polski. Antonina Müller wł. dóbr do Wadowic. Jun Kluczyński proboszcz do Nawojowy. Izabela Czapska wł. dóbr do Galicyi. Stanisław hr. Jabłonowski wł. dóbr do Wiednia. Tomasz Witkiewicz aktuaryusz powiatowy do Pilzna.

HOTEL SASKI. Józef Wichowski obyw., Seweryn Mieszkowski obyw. z Polski.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . .	o godzinie 12téj min. 15 po południu. o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wieliczki .	o godzinie 6téj min. 30 z rana. o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.
Do Wiednia .	o godzinie 6téj min. 10 z rana. o godzinie 3éj min. 25 po południu.
Do Wrocławia i Warszawy	o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . .	o godzinie 5téj min. 20 z rana. o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wieliczki .	o godzinie 10téj min. 46 z rana. o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.
Z Wiednia . .	o godzinie 11téj min. 25 przed południem. o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy	o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . .	o godzinie 11téj min. 15 przed południem. o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . .	o godzinie 3éj min. 37 po południu. o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów 17 lutego. Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 86 sztuk wołów, których w 5ciu stadach po 8 do 32 sztuk z Bóbrki, Gródka, Rohatyna i Rozdołu na targowicę przypędzono. Z téj liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 84 sztuk na potrzeb miasta i płacono za wołu, mogącego ważyć 290 fnt. wied. mięsa i 30 fnt. łoju, 55r.; sztuka zaś, którą szacowano na 365 fnt. mięsa i 45 fnt. łoju, kosztowała 73r.30k. m. k. (G. L.)

URZĘDOWE.

(154) **Edict.** (2-3)

[Z. 11716] Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Eeinschrietens des Herrn Avit von Wilkoszewski bücherlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Wadowicer Kreise Galiziens liegenden, in der Landtafel Dom 33 pag. 165 vorkommenden Gutes Toporzysko Behufs der Zuweisung des laut Zuschrift der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 11 September 1856 Z. 4261 für obige Gut bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitas pr. 19,362 fl. 5 kr. C. M. diejenigen, denen ein Hypotekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüch längstens bis zum 31 März 1857 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;
b) den Betrag der angesprochenen Hypothecarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;
c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und
d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleichen Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätten und dass dise stillschweigende Einwilligung in die Uiberweisung auf das obige Entlastungs Capital auch für die noch etwa zu ermittelnden Beträge des Entlastungs-Capitals gelte; werde; das er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittels gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Krakau am 20 Jänner 1857.

(169) **Edict.** (2-3)

[Z. 11,883] Vom k. k. Landesgerichte wird dem, den Wohnorte nach unbekannten Karl Anton zwei Namen Wawrausch mittelst gegenwärtigen Ediktes bekannt gemacht, es habe wider denselben Frau Ernestine Wawrausch geborene Siennmajer hiergericht untern praes. 20. Juli Z. 7,504 wegen Scheidung von Tisch und Bett eine Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber die Tagfahrt zur mündlichen Verhandlung auf den 22ten April 1857 um 4 Uhr Nachmittags anberaumt wurde.

Da der Aufenthaltsort des Belangten unbekannt ist, so hat das k. k. Landesgericht zu dessen Vertretung und auf seine Gefahr und Kosten den hiesigen k. k. Landesadvokaten Herrn Dr. Balko mit Substituirung des Herrn Landesadvokaten Doktor Alth als Kurator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach Vorschrift der Geseze verhandelt werden wird.

Durch dieses Edikt wird demnach der Belangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem k. k. Landesgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmäsigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem derselbe sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben wird.

Krakau den 20ten Jänner 1857.

Inseraty.

W Aptece pod Barankiem
Wojciecha
MOLĘDZIŃSKIEGO
w Krakowie.

Jako w głównym składzie wielu środków lekarskich paryskich, można dostać każdego czasu:

Rob Boyveau Laffecteur wyrobu Doktora paryskiego Giraudeau de St. Gervais. Lekarstwo to od lat 60ciu w całéj Europie słynne, przez Królewski wydział lekarski rozbierane i potwierdzone, we francuskich, belgijskich i innych zagranicznych szpitalach zaprowadzone, jako najdzielniejszy środek w chorobach syfilistycznych, skrofulicznych, skórnych i wielu innych, wraz z sposobem użycia w językach francuskim, niemieckim, rosyjskim i polskim.

Sirop lenitif pectoral et Pastilles du Flou, Syrop ten i Pastylki leczy wszelki zastarzały kaszel, ból piersi, długoletnią duszność, katar, cierpienia gardłowe w każdym razie z najpomyślniejszym skutkiem, mianowicie w kokluszu; ułatwia wyrzucanie flegmy, łagodzi drażnienie gardłowe, słowem, w krótkim czasie leczy najmocniejszy kaszel.

Café de Glands-doux-Hayet. Kawa żołędziowa Hayeta. Środek ten jest zarazem pokarmem i lekarstwem jako posilający, wzmacnia żołądek, zalecany dla osób słabych, delikatnych, a szczególniéj dla kobiet i dzieci.

Pillules de Carbonate ferreux inalterable de Vallet przez wielu lekarzy doświadczone, jako jedyny środek w blednicy i innych chorobach.

Dragées de lastate de fer de Gélis et Conté, w blednicy i innych chorobach.

Pastilles alcalines digestives au bicarbonate de Soude naturel de Vichy, na wzmocnienie osłabionych sił, jako sprawujące apetyt, w żółtaczce, w blednicy.

Caïffa d'Orient. Środek z wielkim skutkiem używany w chorobach piersiowych jako posilający.

Cachou de Bologne. Środek leczący cuchnięcie z ust, pruchnienie zębów, a zostawia przyjemny zapach w ustach.

Pâte Pectorale des Nafé d'Arabie. Pastylki przez Doktora Delangrenier przyrządzone i przez chemików paryskich rozbierane, doświadczeniem 45ciu lekarzy stwierdzone, są w swoim rodzaju jedynemi, których wytworność i skuteczność urzędownie stwierdzona w dychawicy, chrypce, duszności, kokluszu i innych przypadłościach piersiowych sprawiają zbawienne skutki.

Nafé jest to owoc, którego znaczenie w języku wschodnim jest **leczący piersi,** i z tego to owocu urządzają się powyższe Pastylki.

Papier Fayard et Bloyn. Jest to najdoskonalszym środkiem na odgniotki, które w krótkim czasie zupełnie nikną, tudzież w oparzeniu i odmrożeniu części ciała, jako środek doświadczeniem stwierdzony.

Eau de fleure d'Orange, świeża w najlepszym gatunku.

Hygienique infaillible Injection de Brou, ze stósownymi przyrządami, w chorobach syfilistycznych w kilku dniach zupełnie wylecza.

Papier epispastique perfectioné. Do utrzymywania rany po wezykatoryach.

Eau balsamique et Odontalgique du Dr. Jackson. Doświadczone jako najdzielniejszy środek przeciw bólowi zębów i dziąseł, zapobiegające od pruchnienia zębów i przeciw szkorbutowi.

Wezykatorye paryskie Perdriela już na ceracie płóciennéj rozsmarowane, które po 3 i 4 razy można przykładać, nie sprawiając żadnego bólu, a zawsze i w bardzo krótkim czasie naciągają pęcherze.

Serré bras. Bandaże elastyczne różnéj wielkości, szczególniéj dla osób noszących apertury.

Suspensoria elastyczne paryskie.

Szprycki szklane, **Proszki Seidlickie** i wiele innych środków lekarskich paryskich po cenach umiarkowanych dostać można.

Wszelkie obstalunki lekarskie z Paryża przyjmuje i w jak najkrótszym czasie dostarczyć takowe obowięzuje się.

Ważne doniesienie
o plastrze przeciw reumatyzmowi i pedogrze,

wynalazku **Dr. BLAU,** dyrektora zakładu wód mineralnych w Langenberg. Plaster ten pod nazwą:

(GICHT-PFLASTER)

znany, jest i doświadczony w wielu głównych miastach, leczy on zupełnie wszystkie reumatyczne i artrytyczne bóle głowy, zębów, twarzy, oczów i karku, szum w uszach, kłucie w boku, dychawicę i obrzmienia, tudzież ból w piersiach, krzyżach, plecach, biodrach, w stawach i cierpieniach gardła.

Cena 1 paczki 1 złr. 30 kr., z zapakowaniem do przesyłki **1 złr. 40 kr.**

Skład dla **Krakowa** w aptece ***Molędzińskiego*** pod Barankiem.

(168-1-6)

(82) (3-6)

CENNIKOW
NASION
na rok 1857
JULIUSZA MONHAUPT
w Wrocławiu

dostać można bezpłatnie w handlu **Alojzego Schwarz** w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 225 i 6. — Obstalunki na też nasiona wyż wspomniony handel przyjmuje i jak najspiesznić załatwia.

Stanisława Sokalska

po kilkoletnim pobycie za granicą kraju i zwiedzeniu celniejszych instytutów naukowych żeńskich, — otwiera

ZAKŁAD WYCHOWANIA PANIEN
w Nowym-Sączu.

O czém donosząc Szanownym Rodzicom i Opiekunom, zapewnia, że nic opuszczoném nie będzie, co tylko może wykształcić wychowanki zakładu na religijne, oświecone i rządne obywatelki. — Rozkład nauk oraz warunki umieszczania w Zakładzie, bezzwłocznie zgłaszającym się udzielonemi zostaną.

(101-3)

Wielkie
CYKLORAMA i PANORAMA

które w niedzielę to jest 15 t. m. w **pałacu Wielopolskich** przy ulicy Grodzkiéj otwartém zostało — w któréj to wystawie **wojny krymskie** oraz wiele innych widoków artystycznych przez pierwszych malarzy paryskich wykonane — można widzieć co dzień od godziny 10téj z rana do 5téj po południu i od 6téj do 9téj wieczór przy dobrém oświetleniu.

Cena miejsc 20 kr., dzieci niżéj lat 10 połowę.

Bilety familijne, które najmniej po pół tuzina sprzedawane będą — po **12 kr.** — których dostać można przy kasie i w rynku w cukierni p. Redolfiego. (179-1-2)

A. Parczewski i Spółka
w WROCŁAWIU

przy ulicy Świdnickiéj (Schweidnitzer Strasse) Nr. 4 na dole (parterre)

polecają Szanownéj Publiczności swój nowo-założony

SKŁAD BŁAWATÓW

jako to: francuskich Szali, Aksamitów, Jedwabi, wełnianych wyrobów, Perkalików, obić na meble, Dywanów, gotowych damskich rzeczy i wszelkich do téj branży handlu należących przedmiotów **w cenach jak najumiarkowańszych lecz stałych.**

Nadmieniając w końcu, iż **piśmienne obstalunki** jak najpunktualniéj i **najspieszniéj** wypełniamy, prosimy o łaskawe nadsyłanie takowych pod adresem powyższéj naszéj firmy.

(56-3) ***A. Parczewski i Spółka.***

Kamienica narożna
o jedném piętrze
w Nowym-Sączu

przy głównym gościńcu położona i zupełnie odświeżona, z salą, kuchnią, 14ma pokojami, stajnią, wozownią, studnią i innemi wygodami, w któréj obecnie c. k. Urząd obwodowy jest umieszczony, czyniąca rocznie 750 złr. m. k., jest z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w miejscu u W. P. Klotzek lub u Ks. M. Garbińskiego w Brzeźnicy obw. Tarnowskim, ost. poczta Dębica. (158-2-3)

Kamienica
przy ulicy Różanéj pod L. 617

nowo wyrestaurowana, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w Ekspedycyi „Czasu" ustnie lub listami franco. (183-1-2)

Bauholz-Verkauf.

Eine halbe Meile von Jaroslau ist Eichen- und Kiefern-Holz für den Eisenbahnbau in verschiedenen Dimensionen zu verkaufen. Nähere Auskunft ist gegen frankirte Briefe unter der Adresse F... R... in Jaroslau zu erfahren. (133-3-4)

Szynki wędzone
prawdziwe
JAWOROWSKIE
nadeszły do handlu
Stanisława Feintucha.
Cena 24 kr. za funt wiedeński.
(148-3-6)

GIPS.

Mąkę najmielszą z gipsu palonego używaną do budowli, i z surowego używaną za nawóz, dostarcza każdego czasu i każdą ilość

wyrobnia Józefa Franza we Lwowie.

Zamówienia przyjmuje franco księgarnia **J. Jabłońskiego** we Lwowie.

				w mon. kon.
Centnar wied. mąki	z gipsu	palonego	w miejscu	złr. - kr. 50.
dto	dto	dto	w beczkach	„ 1 „ 5.
dto	dto	na nawóz	w miejscu	„ - „ 45.
dto	dto	dto	w beczkach	„ 1 „ —

Biorącym na raz 100 centnarów, ustępuje 5% od wyrobu.

(171-2-3)

Uwiadomienie dla Gospodarzy!

A. v. KHUEN, Sekretarz wiedeńskiego towarzystwa ochrony bydląt. **D[R]. KOSCHATE**, Prezes prusko-szląskiego głównego towarzystwa ochrony bydląt. **D[R]. SWOBODA**, Professor weterynaryi przy c. k. uniwersytecie w Insbruku.

polecają w swych sprawozdaniach używanie proszku odżywczego i leczącego dla bydląt, wyrabianego w Aptece obwodowéj Korneuburgskiéj.

Dla **bydła rogatego** w razach **chorobliwego wydzielania się mleka** w skutku niedokładnego trawienia w podoju skąpym i złym, gdzie przez **użycie tego proszku mleko niesłychanie się polepsza;** następnie w początkach **podoju krwistego;** w paskudniku i wydęciu.

W chorobach **koni pożytek** tego proszku jest niewątpliwy w **dychawicy; dławieniu i zołzach łagodnych i złych;** tudzież w **tylczaku.**

U **owiec** wywiera zbawienny wpływ na zniweczenie **wąsacza; motylicę;** również we wszystkich cierpieniach **systemu brzusznego** których powodem brak czynności.

Jedyny główny skład do rozsyłek
w Aptece obwodowéj pod „ORŁEM"

w c. k. mieście obwodowém Korneuburgu w Niższéj Austryi.

Ceny: mała paczka **24 kr.** mon. konw. — wielka paczka **48 kr.** mon. konw.

Każda paczka opatrzona jest pieczęcią Apteki obwodowéj, tudzież instrukcyą dokładną użycia proszku.

Ostrzeżenie. Wzięcie jakiego używa korneuburgski proszek bydlęcy spowodowało wiele naśladownictw jego. Czujemy się spowodowani ostrzedz Szanowną Publiczność względem tych fałszowań, gdyż one z naszą produkcyą nie mają nic spólnego. Panowie zatém ekonomowie raczą przy zakupnie baczyć na pieczątkę i winietę któremi paczka jest zaopatrzona, oboje przedstawiają firmę apteki obwodowéj korneuburgskiéj.

Główny skład tegoż **PROSZKU** na **Polskę i Galicyą** utrzymuje w **KRAKOWIE Kirchmayer i Syn.**

w **Białéj** u C. Stämpla.
w **Buczaczu** u Nęckiego aptekarza.
w **Bochni** u Pawła Niedzielskiego.
w **Bielsku** u Karola Schaffran.
w **Czerniowcach** u J. Schnitzla.
w **Cieszynie** u E. F. Schrödera.
w **Dolinie** u Józ. Trauenfelsa aptek.
w **Dzikowie** u J. Brudzińskiego.
w **Jabłonce** F. Hladnego.
w **Jarosławiu** u Ign. Baiana.
w **Kołomyi** u Nowickiego aptekarza.
w **Kałuszu** u Schlesingera aptekarza.
we **Lwowie** u Konst. Iskierskiego.
„ u Bierzeckiego i Webera.
we **Lwowie** u Franciszka Tomanka.
w **Leżajsku** u J. Hirschfelda.
w **Mielcu** u M. Jamrugiewicza.
w **Myślenicach** u A. Łowczyńskiego.
w **Nowym-Targu** u L. Kamieńskiego.
w **Nowym-Sączu** u Kosterkiewicza wdowy.
w **Ostrawie Mor.** u A. Jastrzębskiego
w **Przeworsku** u S. Kellera.
„ u F. Kuhna.
w **Przemyślu** u Gaidetschki i Syna.
„ u Edw. Machalskiego.
w **Rzeszowie** u J. Schaittera.
w **Rozwadowie** u Karola Marescha.
w **Samborze** u Józefa Kriegseisen apt
w **Stanisławowie** u J. Tomanka apt.
w **Stryju** u J. Sidorowicza aptekarza.
w **Tarnowie** u J. Jahna.
w **Tyśmienicy** u Nęckiego aptekarza.
w **Tłumaczu** u Zopotha aptekarza.
w **Tarnopolu** u A. Morawetza.
w **Wadowicach** u Schwarza i Heinzego.
w **Wieliczce** u B. Wontorek wdowy.
w **Zaleszczykach** u Joz. Kodrębskiego & Comp.

Ci z panów aptekarzy i kupców, którzyby sobie życzyli podjąć skład tegoż, raczą się zgłosić wprost albo do **Kirchmayera i Syna w Krakowie,** albo też do **Składu główno-przesyłkowego w Korneuburgu** — i będą zaraz, po nastąpionem obopólnem porozumieniu w czasopismach ku wiadomości publicznéj podani. (2158-7-13)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
19	2	332'''35	— 1°0	84	w. pn. wschodni słab.	pogoda z chmurami			
	10	332 68	— 5 4	93	„	pogoda z mgłą			
20	6	332 91	— 5 9	97	w.pł. wschodni słaby	chmurno		—10°5	—0°6

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.